ISSN 1505-599x

Gazeta PRABUCKA

Bezpłatny biuletyn informacyjny czerwiec - lipiec 2002

Biednemu wiatr w oczy (i deszcz)...

Dni Prabut 2002 za nami

foto Ula Pyszniak - Foto Mono

Piękny głos, kultura wykonania, urok osobisty, skromność i szacunek dla publiczności (przy tej pogodzie niejedna gwiazda mogłaby kaprysić), a przy tym niezmienna figura i uroda - tak można krótko podsumować recital **Ireny Jarockiej** podczas sobotniego festynu Dni Prabut. (zdjęcia na str.6)

Nie mamy ostatnio szczęścia do pogody podczas corocznego święta naszego miasta. Czerwcowa aura nie była w tym roku łaskawa dla organizatorów wszystkich weekendowych festynów, ale my trafiliśmy wyjątkowo fatalnie. Mimo to chciałbym wyrazić szczery podziw i wdzięczność dla najbardziej odpornych na deszcz i wiatr prabucian, którzy skorzystali z naszej oferty i bawili się z nami przez dwa dni, nadając sens trudnej w tych warunkach pracy organizatorów i pracowników obsługi. Nasza satysfakcja bierze się również z faktu, że pomimo skromnych środków, przeznaczonych na imprezę, tegoroczna oferta programowa mogła ustępować jedynie propozycji sprzed dwóch lat, kiedy w realizacji pierwszych Dni Powiatu wspierało nas finansowo starostwo. Mogę dodać, że koszt wszystkich zaproszonych przez nas artystów był porównywalny z ceną głównej gwiazdy tegorocznych Dni Powiatu (które tydzień wcześniej odbyły się w Gardei) - zespołu kubańskich muzyków Jose Torresa. Świadomie zrezygnowaliśmy z pokazu ogni sztucznych, kosztownych, a niekoniecznych, jak się okazało, w tych warunkach. Mamy nadzieję, że większość prabucian przyjęło tę decyzję ze zrozumieniem. Stoiska handlowe i gastronomiczne nie uzyskały spodziewanych dochodów, ale musi to być wkalkulowane w ryzyko zawodowe, mogliśmy jedynie obniżyć trochę opłaty za „placowe". Trzeba też podkreślić, że bawiliśmy się kulturalnie i, pomijając drobne incydenty poza główną płytą boiska, policja nie była zmuszona do drastycznych interwencji. (więcej na str. 6)

Nagrody dla najlepszych

Wydaje się, że tak niedawno organizowano prabuckie Gimnazjum, a już w tym roku mury szkoły opuścili pierwsi absolwenci. Końcówka roku szkolnego była okazją do uhonorowania najleszych z nich. Burmistrz Miasta i Gminy Włodzimierz Dawidowski zaprosił do sali konferencyjnej Urzędu uczniów, którzy wyróżnili się w nauce i zachowaniu, by wręczyć im i ich rodzicom listy gratulacyjne i upominki. Było tłoczno, ale był to sypatyczny ścisk, bo oznaczał, że tak wielu uczniów Gimnazjum zasłużyło na wyróżnienie. Ponieważ jest to, jakby nie było, historyczne wydarzenie w dziejach prabuckiej edukacji, podajemy listę nagrodzonych:

Klasa IIIb: Edyta Anna Gadecka, Katarzyna Maj, Ewelina Sylwia Sokołowska. **Klasa IIIc**: Joanna Beczek, Alicja Małgorzata Krasucka, Ewa Anna Orlańczyk, Aleksandra Magdalena Preis, Agnieszka Blinkiewicz. **Klasa IIId**: Natalia Elżbieta Beta, Olga Dalecka, Patrycja Korol, Sławomir Pawęska, Agata Skinder. **Klasa IIIe**: Kamil Kaczorowski, Kamil Maciej Łach, Katarzyna Monika Łukaszewska, Joanna Patrycja Mosińska, Aleksandra Pomarańska, Wioletta Wilary. **Klasa IIIf**: Monika Bruździak, Ewelina Anna Daroszewska, Joanna Grębowska, Agata Rutkowska, Agata Anna Słowińska. **Klasa IIIg**: Magda Czaplińska, Piotr Zielonka. **Klasa IIIh**: Barbara Nawalaniec, Rafał Sokołowski, Ewelina Traskowska, Marcin Ozga, Karolina Bernadeta Urbanowicz. **Klasa IIIi**: Edyta Monika Kossak, Agata Magda Lizińska, Iwona Widzgowska. **Klasa IIIj**: Andrzej Laskowski. **Klasa IIIk**: Anna Czerniak.

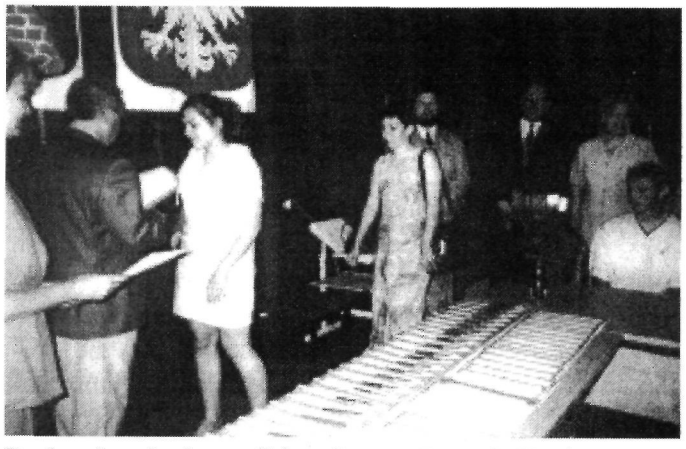

Pochwalny dyplom odbiera Joanna Beczek. Z tyłu uszczęśliwiona mama.

Burmistrz Włodzimierz Dawidowski życzył nagrodzonym absolwentom kontynuacji dobrych rezultatów podczas kolejnych etapów kształcenia i pomyślnej realizacji życiowych planów.

Podobna uroczystość miała miejsce kilka dni później w sali MGOK. Absolwentów żegnało Gimnazjum, a uczniów i rodziców nagradzała dyrekcja szkoły i wychowawcy. Zdjęcia z uroczystości obok (str 3)

Marek Szulc

Przyjrzeć się dodatkom...

Przy okazji opiniowania nowych zasad najmu lokali mieszkalnych, zastępczych i socjalnych Komisja Mieszkaniowa Rady Miejskiej po raz kolejny podjęła dyskusję na temat trybu przydzielania pomocy socjalnej dla lokatorów w postaci t.zw. dodatków mieszkaniowych. Wątpliwości radnych od dłuższego czasu wzbudzają ewidentne przypadki pobierania dodatków przez osoby, których status materialny na konieczność przyznania dodatku nie wskazuje. Nowelizacja pakietu ustaw „lokalowych" zezwala na weryfikację danych, przedstawionych we wniosku osoby ubiegającej się o dodatek mieszkaniowy a w przypadku uznania tych danych za niewiarygodne - na odmowę przyznania dodatku. Czas najwyższy, zdaniem członków komisji, na przegląd klientów tej formy pomocy, która rokrocznie kosztuje gminę niebagatelne pieniądze. Mogłyby one zasilić np. budżet opieki społecznej, gdzie potrzeby są ogromne, zamiast być przekazywane osobom, których sytuacja bytowa rażąco odbiega od faktów przedstawianych we wnioskach. Drażnią też przypadki pobierania dodatków przez osoby czasowo pracujące za granicą. W okresie rozpatrywania wniosków robi się tłoczno na ulicach, kiedy zjeżdżają prabucianie z Włoch, Grecji, Hiszpanii i Niemiec. Komisji znany jest również przypadek, gdy lokatorka podnajmuje swoje mieszkanie na czas „saksów" bez zgody właściciela, (czyli gminy), pobiera niuprawniony czynsz i... dodatek mieszkaniowy.

Magiczny strach urzędników przed ujawnieniem listy osób pobierających dodatki, powodowany ustawą o ochronie danych osobowych zdaje się być bezpodstawny. Z rozmaitych interpretacji tej ustawy, zawartych w specjalistycznej prasie wynika, że upublicznienie takiej listy nie narusza ustawy (ochronie podlegają adresy, PESEL, NIP itp., a nie nazwisko). Zasady jawności działalności samorządowej umożliwiają dostęp do danych, mających wpływ na gminny budżet. A wpływ dodatków mieszkaniowych na budżet gminy jest bezsporny. Oczywiście tego typu „lustracja" będzie miała na celu prześwietlenie przypadków budzących wątpliwości, a nie kwestionowanie wniosków zasadnych. Według obowiązującego prawa burmistrz może podjąć decyzję odmowną, nawet gdy przedstawione we wniosku dokumenty są bez zarzutu. Według szacunków problem wyłudzania dodatków może dotyczyć kilku, najwyżej kilkunastu osób, ale warto zadać sobie trochę fatygi, by przywrócić elementarne zasady sprawiedliwości społecznej.

Marek Szulc

FIRMA HANDLOWO-USŁUGOWA
„AGRO - BIS"
Ryszard Rygielski
Prabuty, ul. Kwidzyńska 10
Pełny serwis dla rolników - zapraszamy!

SPRZEDAM
mieszkanie w Bronowie (gmina Susz) o pow. 60 m. kw.: kuchnia, łazienka, 3 pokoje, przedpokój, ogrzewanie etażowe c.o. i kominek.
Stan bardzo dobry. tel. 2787685

działo się...

Prabucianie roku 2002

Od kilku lat burmistrz Włodzimierz Dawidowski przyznaje tytuły „Prabucianina Roku" osobom wyróżniającym się szczególną aktywnością zawodową i obywatelską w środowisku miasta i gminy. Tytuł wraz z pamiątkową statuetką, przedstawiającą olbrzyma z maczugą z herbu Prabut osoby wyróżnione otrzymują tradycyjnie podczas Dni Prabut. Tegoroczni laureaci to: **Kazimierz Kowalczyk**, długoletni pedagog, dyrektor Szkoły Podstawowej w Trumiejkach, doktor **Zbigniew Biesiekierski**, „ojciec" prabuckiej chirurgii i radny powiatowy, **Bogdan Pawłowski**, właściciel firmy „Unimech", **Marek Król**, wzorowy strażak z Sypanicy oraz Ksiądz Infułat **Jan Oleksy**, który tytuł i statuetkę otrzymał w maju, z okazji swego Jubileuszu (piszemy o tym w innym miejscu). W imieniu nagrodzonych podziękowanie złożył dr Biesiekierski, zaznaczając, że przyznany tytuł traktuje jako szczególne wyróżnienie.

Przy okazji święta miasta przyznawane są również nagrody w konkursie na najładniejszą posesję. Tegorocznymi laureatami zostali:

W kategorii posesja zakładu, instytucji:

II miejsce zajęła **Ubojnia Drobiu "ROL-DRÓB"** znajdująca się w Starym Kamieniu koło Prabut

I miejsce zajęła **Szkoła Podstawowa w Trumiejkach**

W kategorii posesja na wsi:

I miejsce zajęła posesja Państwa **Bożeny i Bogusława Korol** znajdująca się w miejscowości Gonty 39

W kategorii posesja w mieście:

Wyróżnienia w tej kategorii otrzymali:

Państwo **Krystyna i Mieczysław Rebeszko** i Pani **Mieczysława Świąder**.

III miejsce zajęła posesja Państwa **Teresy i Mariana Szymańskich**

II miejsce zajęła posesja Pana **Adama Laube**

I miejsce zajęła posesja Pana **Jana Przybysz**

Nagrody w konkursie ufundowali:

1.Zarząd Miasta i Gminy Prabuty

2.Przedsiębiorstwo Usługowo Produkcyjno Handlowe "CARO" spółka z o.o. z Prabut

3."AGRO - SKLEP" pana Jana Płosińskiego Prabuty ul. Daszyńskiego 13 (ms)

Opuścili mury Gimnazjum

Żegnajcie, pierwsi absolwenci!

Wychowawczyni Małgorzata Jaworska wręcza nagrody swoim uczennicom. Zakręciła się łezka?

Aleksandra Magdalena Preis otrzymała szereg nagród za szczególnie dobre wyniki w nauce i osiągnięcia w konkursach przedmiotowych.

Młodsi koledzy absolwentów przygotowali zabawny i pomysłowy spektakl „Zjazd Absolwentów" (foto: MS)

Promyk nadziei w biednej rzeczywistości

ZOL ma taras

Ten tajemniczy skrót, to Zakład Opiekuńczo - Leczniczy, który powstał kilka lat temu na bazie oddziału V prabuckiego szpitala. Od początku działalności zakład boryka się z problemami finansowymi, szczególnie jeśli chodzi o wyposażenie w sprzęt do rehabilitacji i potrzebne na codzień urządzenia typu pralka, lodówka, fotele itp. Kierowniczka zakładu, mgr Ewa Mędrek sobie tylko znanymi sposobami ściąga, co tylko możliwe, korzystając z życzliwości znajomych i obcych ludzi. Ostatnią, spektakularną inwestycją zakładu jest taras, na którym podopieczni zakładu, ludzie starsi i często ciężko chorzy zażywają świerzego powietrza, mając bez specjalnej fatygi bezpośredni kontakt z naturą. Dzięki pomocy p. Poseł Małgorzaty Ostrowskiej ZOL pozyskał sponsora sprzętu rekreacyjnego (huśtawki, ławki, foteliki, parasole). Środki na te zakupy przekazał Krajowy Depozyt Papierów Wartościowych. Natomiast przedsiębiorstwo „PROFOS" p. Piotra Andrzeja Czajkowskiego z Gdyni pokryło częściowo koszty materiałowe i położyło nieodpłatnie nowoczesną, antypoślizgową wykładzinę na powierzchni tarasu.

Prawdziwa sielanka, żeby jeszcze zdrowie było...

Za naszym pośrednictwem p. Ewa Mędrek apeluje do posiadaczy zbędnego sprzętu AGD, mebli, sprzętu domowego itp. o przekazywanie ich do zakładu. Sama ofiarność pracowników nie wystarcza, by pacjentom stworzyć godziwe, zbliżone do domowych warunki pobytu w tej, jakże często ostatniej życiowej przystani.

Marek Szulc

Co dalej z prabuckim szpitalem?

Może jednak razem...

Sytuacja prabuckiego szpitala robi się coraz bardziej dramatyczna. Zadłużenie rośnie, a Pomorska Kasa Chorych nie widzi możliwości renegocjacji kontraktów i zwiększenia zakresu wykupionych usług. Właściciel, Urząd Marszałkowski też nie ma środków na oddłużenie placówki. Załoga już nie pamięta, kiedy ostatni raz podwyższano płace, nie mówiąc o zobowiązaniu wobec pielęgniarek (wynegocjowane w strajkach słynne 203 zł). Podczas sesji Rady Miejskiej Prabut dyrektor szpitala Jan Rymarz przedstawił dobitne fakty, świadczące o finansowej dyskryminacji naszego szpitala. Z ujawnionych ostatnio w internecie dokumentów jasno wynika, że zasady finansowania prabuckiej placówki nijak się mają do zakresu i poziomu świadczonych usług. Dla Pomorskiej Kasy Chorych są lepsi i gorsi, ci lepsi, to głównie szpitale trójmiejskie. A Prabuty, gdzie one są?

Problemem naszego szpitala zainteresowała się ostatnio Rada Powiatu, która odpowiada za strukturę i poziom usług leczniczych w powiecie. Podczas wyjazdowej sesji radni powiatowi ponownie rozważali ewentualność połączenia kwidzyńskiego i prabuckiego szpitala. Myślący pragmatycznie powiatowi decydenci zdają sobie sprawę, że ewentualna upadłość prabuckiego szpitala niosłaby za sobą szereg poważnych problemów, także dla starostwa. Przede wszystkim kwidzyński szpital, mimo największej nawet modernizacji nie jest z gumy, może nie pomieścić wszystkich chorych. Ponadto drastycznie zwiększyłoby się bezrobocie w Prabutach, rzutując na powiatowe statystyki. Wreszcie dla wszystkich powinno być oczywiste, że atrakcyjne położenie i rozległa baza prabuckiego szpitala w naturalny sposób wskazuje, że tu w przyszłości upatrywać należy centrum powiatowego lecznictwa i żadne partykularne, kwidzyńskie interesy nie powinny tej świadomości przesłaniać. Koncepcje połączenia obu szpitali jeszcze niedawno były stanowczo odrzucane przez prabuckie środowisko. W obliczu finansowej katastrofy wydaje się, że opór w tej materii słabnie. Ważne, by nie powtórzyć w negocjacjach grzechu arogancji i występowania ze „stołecznej" pozycji silniejszego brata.

MS

Znów jestem winny ?

„Kurier Kwidzyński" co jakiś czas robi sobie ze mnie chłopca do bicia. Ostatnio za sprawą p. Wojciechowskiego, który na łamach tygodnika zarzuca mi, że piszę nie to, co trzeba. A, według niego, trzeba pisać o jego czteroletnim sporze z UMiG. Nie wnikając w szczegóły, Szanowny Panie, pana prywatna wojna z urzędem zalatuje mi pieniactwem i nie zamierzam się w tym babrać, odbierając prawnikom satysfakcję i należne im pieniądze. W Pańskiej sprawie zrobiłem tyle, że zawiozłem do Pana własnym samochodem dziennikarkę poważnej gazety. Jeżeli to za mało, to obiecuję, że zawiozę do Pana reportera londyńskiego „Times`a", jeśli przyjedzie na wakacje do Prabut. Jak już musi Pan na kogoś wylewać żółć, to proszę mnie oszczędzić, i tak mam zgagę.

Marek Szulc

działo się...

Strzelanie w deszczu

Pan Józef Okorski, prezes Zarządu Miejsko - Gminnego Ligi Obrony Kraju, pasjonat strzelectwa był organizatorem rywalizacji strzelców z okazji Dni Prabut. Oto komunikat z zawodów:

Tradycyjnie, jak co roku, zawody strzeleckie odbywały się w potokach deszczu. Mimo to chętnych do sprawdzenia swoich strzeleckich umiejętności nie brakowało. W tym roku w strzeleckie szranki stanęło 53 strzelców, którzy startowali w trzech konkurencjach sportowych. Równolegle na dwóch osiach strzelnicy odbywało się strzelanie z karabinka pneumatycznego i z karabinka sportowego. Zawody zdominowali starsi zawodnicy, stosunkowo mniej, w porównaniu do lat ubiegłych, było młodzieży. Zawodników podzielono na trzy kategorie: do lat 16, powyżej lat 16 i członkowie LOK. A oto wyniki:

Strzelanie z karabinka sportowego kbks 50

Do lat 16 (podajemy nazwiska w kolejności zajętych miejsc)
I-Anna Sadowska, II-Karol Telus, III-Artur Chlebowski

Powyżej 16 lat
Krzysztof Sobieraj, Dariusz Liziński, Karol Michalak

Członkowie LOK
Robert Cynk, Maciej Talar, Jakub Zieliński

Rzut granatem

Do lat 16
Milian Kotlarek, Tomasz Warumzer, Artur Chlebowski

Pow. 16 lat
Marcin Gabriel, Łukasz Strzelczyk, Krzysztof Sobieraj

Czł. LOK
Marcin Miszk, Przemysław Dumkiewicz, Jakub Zieliński

Strzelanie z karabinka pneumatycznego 25m

Do lat 16
Karol Telus, Artur Chlebowski, Anna Sadowska

Pow. 16 lat
Tomasz Karolewski, Dariusz Strześniewski, Bernard Gwizdała

Czł. LOK
Jakub Zieliński, Robert Cynk, Przemysław Dumkiewicz

W sumie po trzech konkurencjach:

Do lat 16
I- Karol Telus -159pkt. II- Anna Sadowska -154pkt. (o mało nie pokonała chłopaków!) III- Milian Kotlarek -145pkt.

Pow. 16 lat
I- Krzysztof Sobieraj -173pkt. II- Dariusz Strześniewski - 166pkt. III- Dariusz Liziński -158pkt.

Członkowie LOK
I- Robert Cynk -189pkt. II- Jakub Zieliński -188pkt. III- Przemysław Dumkiewicz -185pkt.

Nagrody zwycięzcom wręczył sędzia główny zawodów Józef Okorski. Zarząd Miejsko - Gminny LOK w Prabutach pragnie gorąco podziękować za pomoc komendantowi Komisariatu Policji w Prabutach Waldemarowi Rumińskiemu, utytułowanemu zawodnikowi strzelectwa, dzięki którego pomocy zawody mogły się odbyć.

Święto rodowskiego pleneru

Tradycyjny Plener Rzeźbiarsko - Malarski w Rodowie zbiegł się w tym roku z uczestnictwem Rodowa w projekcie „Odnowa Wsi Pomorskiej". Liderzy rodowscy, pod wodzą dyrektora miejscowego Zespołu Szkół, współorganizatora pleneru, Jędrzeja Krasińskiego przygotowali pełen atrakcji festyn plenerowy, na którym do białego rana bawili się uczestnicy pleneru, mieszkańcy Rodowa oraz przebywający w malowniczej okolicy turyści i letnicy. W festynowej ofercie, oprócz tradycyjnej zabawy na wolnym powietrzu (przy muzyce zespołów „Empty Street" i „Kwadro") znalazły się m. in. konkursy rzutu beretem, oponą, wyścig taczek, a także zawody w przeciąganiu liny o Puchar Burmistrza MiG Prabuty . Szerzej o plenerze i towarzyszących mu przedsięwzięciach napiszemy w następnym numerze. (MS)

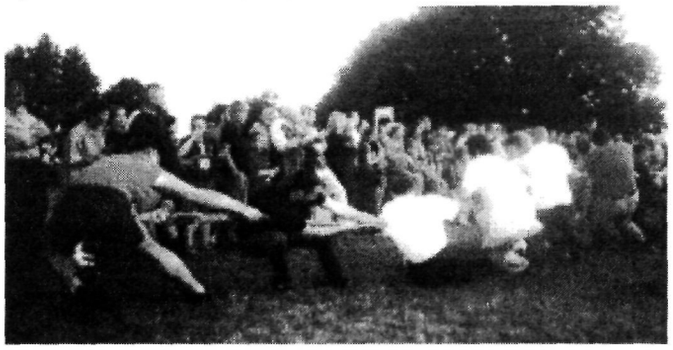

Rywalizację w przeciąganiu liny wygrali zawodnicy z Gont, którzy bawili się do rana, a następnego dnia...

...Wygrali sobie puchar

Tradycyjny już, V Turniej Piłkarski „Gonty 2002" z udziałem drużyn z Lipowa, Mikołajek, Trumiejek i Gont zakończył się zwycięstwem gospodarzy. Nie było jednak łatwo, bo w pierwszym pojedynku ekipa Trumiejek podyktowała gospodarzom trudne warunki i dopiero w końcówce piłkarze z Gont strzelili dwie bramki (wcześniej Trumiejki nie wykorzystały karnego). Zawody zakończyła plenerowa zabawa przy muzyce, będącego na gminnym tourne zespołu „Kwadro".

Sponsorka drużyny z Gont p. Grażyna Kondel napełnia szampanem puchar, otrzymany przed chwilą z rąk burmistrza Włodzimierza Dawidowskiego.

Dni Prabut 2002

Nie mogłem sobie odmówić przyjemności zaśpiewania w duecie z uroczą panią Ireną, (tym bardziej, że mnie o to poprosiła), chociaż miałem straszną tremę. „Długo szukałem, aż cię znalazłem w dzień zły..."

Masztalscy bawili dorosłych i dzieci, wzbudzając salwy śmiechu wśród napływających coraz liczniej (po finałowym meczu MŚ) widzów

Mira Kubasińska z zespołem „After Blues" udowodniła, że piękne przeboje „Blekoutów" i „Brekoutów" przetrwały próbę czasu, podobnie jak jej charakterystyczny głos. Dwaj muzycy - magicy grali za czterech...

Młodzi wokaliści z naszej „kuźni talentów", od lewej: Sandra Szymecka, Milena Kossak i Krystian Czaja. Szkoda, że poszli na pierwszy ogień, gdy nie było jeszcze wielu widzów. naprawdę coraz lepiej śpiewają. „Prabucki" blok muzyczny otworzył septet wokalno - instrumentalny, działający przy MGOK, którego średnia wieku, jak już kiedyś pisałem, wynosi 13,5 latek. Niestety, przy tej pogodzie nie wyszły mi ich zdjęcia, może dlatego, że są tacy mali?...

„Kolorowy Pociąg" w wykonaniu trzech aktorów „Teatru Rozmaitości" zabrał dzieci w pełną wrażeń wyprawę.

Ciekawie zaprezentował się kwidzyński zespół „Dixieland Juniors Band", prowadzony przez Eugeniusza Kizińskiego (ile on ma tych zespołów?!) Prawdziwe emocje na zakończenie niedzielnego festynu zafundowały widzom zespoły „Empty Street" z MGOK Prabuty i „Miaukersi" z KCK Kwidzyn. Obie grupy zagrały bardzo ambitny, urozmaicony program na dobrym poziomie.

Serdecznie dziękuję prabuckim elektrykom za wydatną pomoc przy instalacji kapryśnych banerów, spółce „Caro" za utrzymanie porządku na obiekcie, kwiaciarni „Pod Skarpą" za piękne wiązanki, panom Romanowi i Łukaszowi Kamińskim za nieodpłatny transport, panu Andrzejowi Mosińskiemu za instalację i demontaż znaków na ul. Polnej, policji za czujną dbałość o bezpieczeństwo. Dziękuję „Foto Mono" za ulgowy serwis fotograficzny, a Kwidzyńskiemu Centrum Kultury za nieodpłatne nagłośnienie i zadaszenie. Dziekuję moim współpracownikom za ogromny wysiłek i rzetelną pracę. I tylko niebiosom nie mogę podziękować za pogodę, której zabrakło do pełnej satysfakcji...

Marek Szulc

Biegi w deszczu

Z latania dzieci po ulicach nic dobrego nie wynika, chyba, że bieganie ma formę zorganizowaną a przy tym ubijanie asfaltu w śródmieściu Prabut może przynieść nagrody. W tym roku Dni Prabut przypadły już w porze wakacyjnej, toteż towarzyszące im zwykle biegi uliczne rozegrano wcześniej. Przy zmiennej aurze, ulicami centrum miasta biegały grupy małych i dużych sportowców, eskortowane przez policyjny radiowóz (dziękujemy!). Na mecie na zwycięzców czekały nagrody wręczane przez wiceburmistrza Prabut Wojciecha Dołęgowskiego i wiceprzewodniczącego Rady Powiatu Stanisława Borcucha.

Na starcie było tłoczno...

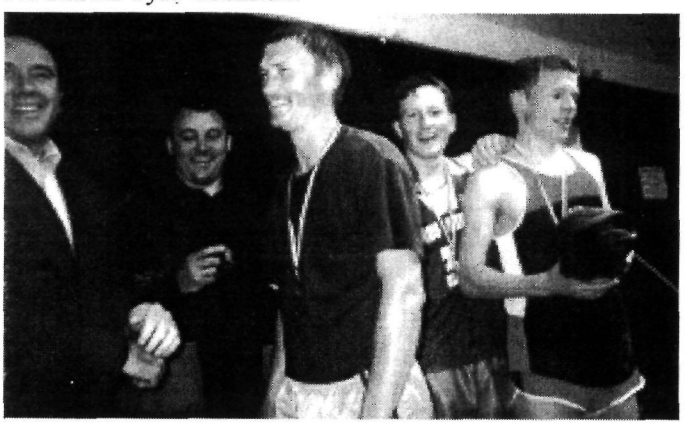

Uśmiech Benka Reksa wynikał z faktu, że zajął trzecie miejsce w rywalizacji z dwoma zawodnikami młodej generacji, „zawodowcami" z kwidzyńskiego klubu. Krzysiek Papis natomiast cieszy się, że oprócz jego i niżej podpisanego nie było chętnych do biegu grubasów (pardon, „szczupłych inaczej"), więc bieg w tej arcyciekawej kategorii się nie odbył (poważne zaniechanie organizatorów).

Marek Szulc

KWIACIARNIA „POD SKARPĄ"
ul. Wincentego Pola 2 (przy byłym tartaku)
zaprasza codziennie w godz. 8.30 - 18.30
oferujemy wiązanki i wieńce w nowym wykonaniu oraz upominki.
Zajdź do nas, to się przekonasz!!!

Zawody pod obserwacją

Tegoroczne, tradycyjne zawody strażackie odbyły się na boisku przy ul. Polnej w słoneczną niedzielę 16 czerwca. Dlaczego pod obserwacją? Bo, niczym ćwiczenia NATO były wizytowane przez grupy zagranicznych obserwatorów.

Od góry: Niemcy z Burow, którzy brali również udział w zawodach, niżej drużyna „zwiadu" z Kaliningradu, a właściwie z przygranicznego Mamonowa z panią wiceburmistrz na czele, na dole goście ze szwedzkiego Tingsryd. Tegoroczne zmagania jednostek OSP z miasta i gminy wygrała ekipa Trumiejek. Ciekawostką był start drużyny dziewczęcej z Prabut pod dowództwem Andrzeja Andersa. Dziewczęta po skończonych zawodach wykąpały swego opiekuna w basenie z wodą. Kiedy takie dzielne strażaczki podrosną, z pewnością zwabią w szeregi OSP całą chmarę młodych strażaków. No i bardzo dobrze!

MS

Prabuty miastem biskupim

W związku z rozwojem misji w Prusach, papież Grzegorz IX (1227-1241) w specjalnym orędziu do chrześcijan w Pomezanii i ziemi pasłęckiej, wydanym dnia 9 lipca 1231 roku, w którym to używa po raz pierwszy słowa "Pomezania", zwraca się do "wiernych Pomezańczyków" z prośbą, aby wytrwali i trzymali się wiary chrystusowej.

Papież Innocenty IV (1243-1254) polecił swojemu legatowi Wilhelmowi z Modeny dokonać organizacji kościelnej na ziemi pruskiej, opanowanej przez Krzyżaków. Dnia 4 lipca 1243 roku przedstawił on podział Prus na diecezje, które papież zatwierdził bullą "Hiis, qaue per dilectos" z dnia 29 lipca tego samego roku. Na mocy tej bulli zostały utworzone w Prusach cztery diecezje: chełmińska, pomezańska, warmińska i sambijska.

Pierwszym pasterzem diecezji został Ernest z Torgau (1249-1259), dominikanin - zresztą zgodnie z wcześniejszą prośbą Grzegorza IX, skierowaną do wiernych, którym polecał w/w orędziu "słuchać i życzliwie przyjąć braci zakonu kaznodziejskiego (dominikanów)". Biskup Ernest wyznaczył Kwidzyn na stolicę diecezji. Jego następca, biskup Albert (1259-1286) w latach 1276 / 77 roku zbudował zamek i miasto na ziemi pruskiej Resia, stąd też historycy uważają go za założyciela miasta. Jednak istotną rolę zaczęły odgrywać Prabuty od czasu 5-go z kolei biskupa Ludeko (1309-1321), który wybrał Prabuty na siedzibę biskupów pomezańskich.Kolejny biskup Rudolf (1321-1331) 30 maja 1330 roku dokonał lokacji Prabut i rozpoczął budowę kościoła katedralnego.

Jego następcami byli: biskup Bertold (1331-1346), biskup Arnold (1346-1360) i biskup Mikołaj (1360-1376). Oni również rezydowali w zamku i odprawiali nabożeństwa w kościele, uważając prabucki zamek za miejsce swojego zamieszkania.

Wojna polsko-krzyżacka (zwłaszcza w roku 1414) przyniosła liczne szkody kościołowi i miastu, bowiem zaraza, która nawiedziła Pomezanię w 1416 roku zdziesiątkowała śmiertelnie mieszkańców. Odbudowy kościoła podjęli się: biskup Gerhard Stolpman (1417-1427) oraz Jan III (1427-1440).

Generalnie trzeba powiedzieć, że wiek XV to okres wojen i spustoszenia katedry - wojny trzynastoletniej za rządów biskupa Kaspera Linke (1440-1463) i "wojny kleszej" (1472-1479) za biskupa Wincentego Kiełbasy (1466-1479). Nie zawsze jednak było źle. Okres świetności Prabut przypadł za sprawą biskupa Hioba von Dobenecka (1501-1521). To za jego duszpasterzowania miasto stało się bardzo ważnym ośrodkiem myśli humanistycznej w Prusach. Po śmierci biskupa Dobenecka (+25.05.1521) w Prabutach, papież Leon X (1513-1521) mianował biskupem pomezańskim kardynała Ahillesa de Grossis, który nigdy nie oglądał Pomezanii, podobnie jak jego następca kardynał Rudolfis, mianowany przez papieża Klemensa VII (1523-1534). Zakon Krzyżacki nigdy nie uznał obu kardynałów za biskupów pomezańskich, powierzając diecezję na okres tymczasowy biskupowi Jerzemu Polentzowi z Królewca, a następnie Erhardowi von Queiss, który 28 maja 1525 roku podpisał sekularyzację i zniesienie katolickiego biskupstwa pomezańskiego. Jak widać z tekstu, Prabuty były miastem nie tylko katolickim, ale także biskupim

W tym roku, 25 marca 2002 roku Diecezja Elbląska obchodziła dziesiąty rok pracy duszpastersko - administracyjnej na terenie, który tworzyła niegdyś diecezja pomezańska. Dziesięć lat temu, papież Jan Paweł II bullą "Totus tuus Poloniae populus" podniósł m. in. dotychczasową Kolegiatę p. w. św. Wojciecha w Prabutach do godności Konkatedry Diecezji Elbląskiej, a dotychczasową Pomezańską Kapitułę Kolegiacką w Prabutach do godności Pomezańskiej Kapituły Konkatedralnej. Tak więc obecna Konkatedra Diecezji Elbląskiej ze swoją Pomezańską Kapitułą Konkatedralną stała się godną spadkobierczynią urzędujących niegdyś, przed sekularyzacją, w naszym mieście, katolickich biskupów pomezańskich.

Dzięki usilnym staraniom i hartowi ducha, dziewiątego z kolei po II wojnie światowej proboszcza, Ks. Infułata Jana Oleksy - człowieka opatrznościowego dla Prabut, w których mieszka od 1 lipca 1980 roku - została podniesiona z ruin prastara świątynia biskupów pomezańskich - obecna Konkatedra p. w. św. Wojciecha. Stolica Apostolska doceniła wysiłek ówczesnego Księdza Prałata i Prepozyta Pomezańskiej Kapituły Konkatedralnej w Prabutach, mianując go 11 kwietnia 2001 roku Protonotariuszem, czyli Infułatem, o czym wierni dowiedzieli się z ust Biskupa Elbląskiego, Ks. dra Andrzeja Śliwińskiego 4 września tegoż roku.

W bieżącym roku, 14 stycznia, minęła 40 rocznica święceń kapłańskich Ks. Infułata, uroczyście obchodzona przez parafię, dekanat, a także miasto i gminę Prabuty, w dniu Jego urodzin, 15 maja 2002 roku. Społeczeństwo Prabut - w przeszłości miasta biskupiego - a także poszczególne osoby indywidualnie, bardzo wiele zawdzięczają Ks. Infułatowi, stąd też wszyscy mieszkańcy naszego miasta byliby szczęśliwi, aby odpowiednie władze kościelne powołały do istnienia Konkatedralną Pomezańską Sufraganię Diecezji Elbląskiej w Prabutach, mianując jej każdorazowego proboszcza biskupem sufraganem z siedzibą w Prabutach (?).

Antoni Tadeusz Klejnowski

(od redakcji)

Władze samorządowe Prabut doceniły ponad dwudziestoletnią służbę Ks. Infułata Jana Oleksego, sumiennego duszpasterza i wzorowego gospodarza parafii i dekanatu, honorując Jubilata tytułem „Prabucianina Roku 2002". Wręczenie pamiątkowej statuetki miało miejsce podczas uroczystości w Konkatedrze, połączonej z koncelebrowaną mszą św. w dniu urodzin Jubilata - 15 maja, w obecności władz i duchowieństwa Diecezji Elbląskiej, przedstawicieli samorządów, sołectw, szkół, delegacji dzieci i młodzieży, przyjaciół Ks. Infułata oraz licznie przybyłych parafian. (zdjęcia z uroczystości na str. 7)

„Powołałeś mnie jak Piotra, od czterdziestu lat Ci Służę..."

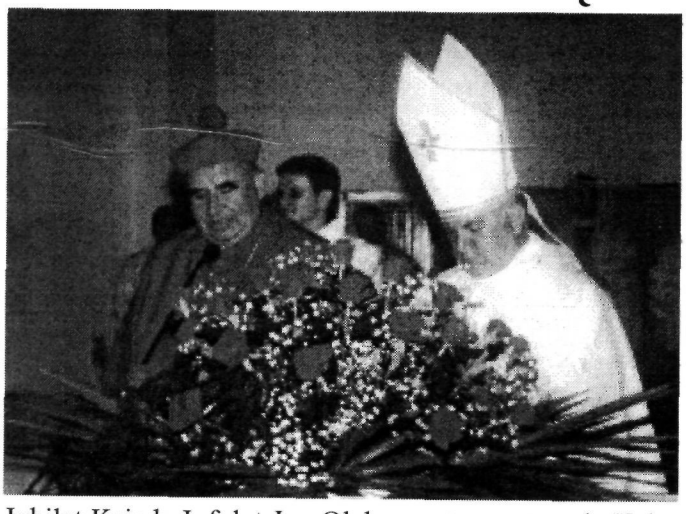

Jubilat Ksiądz Infułat Jan Oleksy w towarzystwie Księdza Biskupa dr. Andrzeja Śliwińskiego podczas uroczystej mszy w prabuckiej Konkatedrze.

Burmistrz Prabut Włodzimierz Dawidowski w asyście członków Zarządu Miasta i Gminy: Wojciecha Dołęgowskiego i Wiesława Tomaszewskiego składa Jubilatowi życzenia dalszych owocnych lat kapłańskiej służby.

Życzenia składają przedstawiciele Zarządu Starostwa w Kwidzynie w osobach starosty Leszka Czarnobaja, wicestarosty Andrzeja Fortuny i członka Zarządu Jana Homy. (zdj. FOTO-MONO)

Informacja Zarządu Miasta i Gminy w Prabutach

Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jedn. Dz. U. z 2000 r. Nr 46, poz. 543 z późn. zm.) podaje się do publicznej wiadomości, że wykazy nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży, do oddania w użytkowanie wieczyste, użytkowanie, najem lub dzierżawę wywieszane są na okres 21 dni na tablicach ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Prabutach przy ul. Kwidzyńskiej 2 .

Memoriał po raz dwunasty

Memoriał Szachowy im. Leona Jaworskiego, to impreza, która na dobre osadziła się w sportowym życiu naszego miasta. W kontynuacji szachowych spotkań uczniów i nauczycieli nie przeszkadza, jak się okazało, ani zmiana terminu (dotąd memoriał rozgrywano w marcu), ani zmiana miejsca (w tym roku w sali MGOK). Niezmiennie przyjeżdża do nas czołówka nauczycielskiego sportu szachowego z północnych regionów Polski, a także z tak odległych miejsc, jak Chełm, Radzyń Podlaski czy Poznań. W tegorocznej dwudniowej rywalizacji (1-2.06.) wśród nauczycieli zwyciężył Mariusz Mazalon z Bydgoszczy przed Markiem Olszewskim z Bydgoszczy i Zbigniewem Szymczakiem z Działdowa. Najlepsi prabucianie w tym towarzystwie to Olaf Sołoducha i Andrzej Bożek (VII i VIII miejsce). W gronie uczniów - studentów zwyciężył stały bywalec imprezy Adam Bukojemski, student UMK w Toruniu, pokonując Tomasza Kempińskiego z CKU Sopot i olsztynianina Marka Borkowskiego. Z piatą lokatą zawody skończył nasz zawodnik Roman Sobczyński, tegoroczny zwycięzca Mistrzostw Powiatu, rozgrywanych również w Prabutach. Uroczystość wręczenia nagród zaszczycili swoją obecnością Przewodnicząca Rady Miejskiej Prabut Helena Możejko, Burmistrz Prabut Włodzimierz Dawidowski oraz przedstawiciel Zarządu Starostwa Powiatowego w Kwidzynie Jan Homa. Obecni byli również przewodniczący komisji resortowych Rady Miejskiej Prabut: Barbara Waszczuk i Lucjan Kapica. Starostwo, podobnie jak samorząd Prabut wspomaga finansowo organizatorów turnieju, którymi tradycyjnie są związkowcy ZNP z Prabut z Jadwigą Gintowt i Małgorzatą Redą na czele oraz struktury wojewódzkie i centralne związku.

Marek Szulc

MIESIĘCZNIK
gazeta prabucka 1
1(1) Lipiec 1992 r. 2000 zł

Stuknęło 10 latek!

Tak, tak, proszę szanownych Czytelników, to już dziesięć lat skromnej, lokalnej, ale, jak by nie było, naszej Gazety Prabuckiej. Właściwie nie jest specjalnie zręcznie pisać samemu o swoim jubileuszu, ale jakoś tak się złożyło, że moi szefowie albo pominęli milczeniem moje skromniutkie przypomnienie o okrągłych urodzinach gazety, albo po prostu o tym nie wiedzieli. Postanowiłem więc podzielić się z Wami, drodzy Czytelnicy satysfakcją z faktu zupełnie nie zrozumiałej, jeśli chodzi o mnie, konsekwencji, którą nieraz przeklinałem w żywe oczy, ślęcząc po nocach nad artykułem, czy wierszykiem. Przez dziesięć lat dorobiłem się... okularów i całkiem sporego grona wrogów, mam jednak nadzieję, że i wielu ludzi mi życzliwych. Sama gazeta, jak przysłowiowy koń, „jaka jest, każdy widzi". Jej niezależność jest na skalę prowincjonalnego miasteczka, ale podkreślam, że nikt nigdy nie próbował cenzurować zawartości pisma. Nawet zaciekli krytycy mojego pisania muszą przyznać, że stworzyłem kronikę wydarzeń ostatniego dziesięciolecia Prabut, a przy tym przekazałem (lub zrobili to nieliczni moi współpracownicy) sporo wiedzy o historii naszego miasta. Wiem, że niektórych drażnią moje komentarze, ale staram się, będąc z woli wyborców również współtwórcą lokalnej polityki, tłumaczyć zawiłe nieraz posunięcia władzy, usprawiedliwiać niepopularne, a konieczne decyzje. Dla jednych piszę za dużo, dla innych za mało. Przykładem znana sprawa „Pewiku". Mój ostatni adwersarz na łamach „Kuriera Kwidzyńskiego" zarzuca mi, że nie piszę prawdy o tej wpadce, tymczasem napisałem o tej sprawie prawdziwie do bólu, atakując bez pardonu jednego z winowajców, czego bardzo nie lubię i co na swój sposób przeżyłem, bo człowiek, trochę może i za moją przyczyną może stracić pracę.

Muszę Państwu wyznać sekret: gazeta, nawet taka jak nasza, jest ogromnie przydatnym narzędziem w rozwiązywaniu ludzkich problemów. Otwiera urzędnicze dusze, zamknięte dla zwykłego petenta z prostej przyczyny: nikt nie lubi być „opisany". Skutkiem tego często odwiedzają mnie ludzie będący w potrzebie, którym cierpliwie (to też do mnie nie podobne) staram się pomóc. I choćby dlatego warto było dłubać przy komputerze przez 10 lat.

Wypiję sobie toast za Gazetę i za Was, cierpliwi Czytelnicy, z nadzieją, że okoliczności i zdrowie pozwolą kontynuować rozpoczęte przed 10 laty dzieło. Przy okazji przypomnę i pozdrowię moich współpracowników: Włodzimierza Dawidowskiego, wieloletniego redaktora sportowego, Bogdana Pawłowskiego, autora ciekawych artykułów historycznych, czy aktualnego „kronikarza parafii" Antoniego Klejnowskiego. Dziękuję i na zdrowie!

Wasz uniżony sługa Marek Szulc

(przy okazji dziękuję Panu Krawczykowi, on wie, za co...)

Cud w Prabutach?

Te, co do szkoły już chodzą dziatki
lekcje religii uważnie śledząc,
znają cudowne różne przypadki,
między innymi na przykład wiedzą,

że w Galilejskiej Kanie Syn Boży,
jedząc posiłek ze swym narodem,
ryby pomnożył, chleby pomnożył,
a w wino zmienił źródlaną wodę.

Wyrosną dziatki, pójdą do pracy,
(żeby ją znaleźć, też trzeba cudu)
i tak jak wszędzie będą też tacy,
co nie pracują i myślą z nudów:

"Jak to tam było? Wodę na wino?
Chleby na ryby, ryby na chleby?
Rybki, to może potrzebne, ino
człowiek ma inne pilne potrzeby"

Więc jakoś w czasie kolejnej zrzuty
Ździchowi pomysł nagle wypłynął
"Będziem, chłopaki, lecieć na skróty
i zamienimy ryby na wino!

Jezioro blisko, Jasiu ma siatkę
skołować tylko ponton i żaczek!"
I wnet się niesie z klatki do klatki:
"Szanowna Pani - linek, szczupaczek?"

A tych szczupaczków jest ze czterdzieści
ile ich jeszcze rezerwat mieści?
Szczupak - dwa wina i nie żal trudu!
Niech mi ktoś powie, że nie ma cudów...

Marek Szulc

Darek Mateńka laureatem

13 czerwca w Gdańsku odbył się finał Wojewódzkiego Konkursu na Logo Policyjnego Programu Edukacyjnego pod patronatem Marszałka Senatu RP prof. Longina Pastusiaka. W konkursie uczestniczyło 2937 uczniów (!) z 297 szkół z terenu województwa pomorskiego. Miło nam donieść, że jednym z finalistów - laureatów konkursu został uczeń kl. IIIa ze Szkoły Podstawowej w Trumiejkach Dariusz Mateńka. W nagrodę otrzymał pluszową maskotkę, wykonaną według projektu jednej z finalistek. Sukces Darka nas specjalnie nie dziwi, bo od dawna wiemy, że jest to uzdolniony plastycznie chłopiec. Serdeczne gratulacje, Darku!

Wydawca: MGOK 82-550 Prabuty ul. Łąkowa 22 tel. (055) 2782319, Redaktor Marek Szulc; e-mail: **mszulc2@wp.pl.** Druk: Drukarnia „W&P" Malbork ul. Akacjowa 29 tel. (055) 2722585. Za treść ogłoszeń i reklam redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i opracowania materiałów nie zamówionych.